KRAKÓW

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Poniedziałek 25 lipca 1938 r. | Nr. 202

Cena egz. 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł 2.50

Pogrzeb królowej Marii

Zwłoki spoczęły obok trumny króla Ferdynanda

BUKARESZT, 24.7 (tel. wł.) Dzień dzisiejszy był dniem żałoby całego narodu rumuńskiego, który odprowadzał na wieczny spoczynek królową matkę Marię. Całe miasto przybrano kwiatami i sztandarami, **przepasanymi wstęgami fioletowego koloru.**

Ulice, bulwary i aleje, którymi przeciągnął orszak żałobny zaludniły się od wczesnych godzin rannych. Przed godz. 8 rano zaczęły się zjeżdżać do pałacu królewskiego na Calea Victoriei wybitne osobistości rumuńskie i zagraniczne, które wzięły udział w pogrzebie. Po nabożeństwie żałobnym przy katafalku ze zwłokami królowej Marii uformował się o godz. 9.30 orszak pogrzebowy, który wyruszył wśród salw armatnich. Równocześnie horyzont nieba nad pałacem królewskim przysłoniła **eskadra lotn cza** oddająca ostatni hołd królowej. Rozległy się dźwięki dzwonów we wszystkich kościołach stolicy. Wzdłuż ulic, bulwarów i alei, którymi przechodził orszak pogrzebowy ustawiły się oddziały wszystkich jednostek armii rumuńskiej oraz młodzież szkolna, trzymająca w rękach kwiaty polne, które zmarła królowa tak bardzo lubiła. Na czele jechał samochodem stojąc prefekt policji stołecznej, następnie szedł szwadron 4 pułku kawalerii im. królowej Marii z orkiestrą i pocztem sztandarowym, delegacja inwalidów wojennych, delegacje oficerów rezerwy i b. kombatantów, następnie inspektor generalny armii — gen. Ilasievici, który **niósł koronę królowej Mari** ;Dalej szedł generał Zwidoniak, mistrz ceremonii dworu ks. Marii przed lawetą armatnią, na której spoczywała trumna ze zwłokami królowej przy czym **wstęgi wieńców trzymane były przez członków rady koronnej.**

Za trumną kroczył **król Karol** oraz członkowie rodziny królewskiej, dalej członkowie zagranicznych rodzin królewskich, które przybyły na pogrzeb, ambasady zagraniczne, na **pierwszym miejscu ambasada polska** z wiceministrem Szembekiem i ambasadorem R.P. w Bukareszcie Raczyńskim, rząd na czele z premierem patriarchą Mironem posłowie zagraniczni akredytowani — przy rządzie rumuńskim, wszyscy b. ministrowie, wyżsi urzędnicy naczelnych instytucyj rumuńskich, generalicja, jakoteż delegacje różnych organizacyj społecznych, za nimi postępowały oddziały wojskowe.

Orszak żałobny, który wyruszył o godz. 9.30 z pałacu królewskiego przybył o g. 11.30 na dworzec królewski Mogosoia. Po przybyciu orszaku na dworzec, oficerowie 4 pułku kawalerii im. królowej Marii wnieśli trumnę do wagonu. Na trumnie złożono królewską koronę.

Do pociągu wsiadł król Karol i członkowie rodziny królewskiej, po czym — **przy dźwiękach hymnu narodowego** — pociągu ruszył do Curtea de Arges.

Do Curtea de Arges pociąg żałobny przybył o godz. 16-ej, witany salwą **armatnią.**

W drodze z dworca do klasztoru z grobami królewskimi uformował się orszak pogrzebowy w tym samym porządku, jak w Bukareszcie.

Przed klasztorem patriarcha Miron w asyście metropolity rumuńskiego i miejscowego kleru odprawił nabożeństwo żałobne po czym przy strzałach armatnich i dźwiękach hymnu narodowego złożono trumnę w grobowcu obok trumny małżonka królowej Marii, zmarłego w r. 1927 króla Ferdynanda.

„Ofiarna śmierć młodego żołnierza nie poszła na marne"

P. premier dokonał odsłonięcia pomnika śp. kpr. Serafina

DZIKOWIEC, 24.7. Dzisiaj odbyła się w Dzikowcu uroczystość odsłonięcia pomnika kaprala Korpusu Ochrony Pogranicza śp. Stanisława Serafina, który poległ **podczas pełnienia służby na pograniczu polsko - litewskim dnia 11 marca** rb. na odcinku Marcinkańce

Na uroczystość tę przybył p. premier gen. **Sławoj Składkowski.** U wejścia do wsi Dzikowiec, rodzinnej wioski śp. Stanisława Serafina przywitali p. premiera zebrani przedstawiciele władz cywilnych i licznie zebrania ludność miejscowa, przybyła z obszaru całego powiatu.

Po nabożeństwie w kościele p. premier udał się przy niemilknących owacjach przed pomnik, ustawiony na wzniesieniu pośrodku placu między kościołem i domem zarządu gminnego, w otoczeniu brzóz.

Po zagajeniu przez starostę Scherffa, który zapewniwszy, że pomnik będzie w przyszłości pod stałą opieką miejscowej młodzieży szkolnej — zabrał głos p. premier, wygłaszając następujące przemówienie:

Szanowni Państwo!

Za chwilę odsłonić mam pomnik kaprala Stanisława Serafina, syna chłopskiego tej ziemi, poległego w obronie granic Polski. Opatrzność Boża sprawiła, iżśmierć ofiarna młodego żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza nie poszła na marne, lecz przyczyniła się do pogodzenia dwóch sąsiedzkich krain, Polski i Litwy. Weść o przelanej krwi Stanisława Serafina watrząsnęła całym światem. Litwa i Polska, dotąd zwaśnione, podały sobie ręce na zgodę sąsiedzką. Krew chłopska kaprala Serafina, która cud ten sprawia, piękna była i szlachetna. Już przed 10 laty, gdy mały Staś chodził do tutejszej szkoły w Dzikowcu, zadziwiał nauczyciela i księdza katachetę swą pracowitością, zdolnościami i pragnieniem wiedzy. Po ukończeniu szkoły pomaga ojcu w pracy przy gospodarstwie, jednocześnie szykując się do żołnierskiego rzemiosła w miejscowym Strzelcu. W wojsku wyróżniał się zamiłowaniem do służby, odwagą i koleżeństwem. W najtrudniejszych chwilach życia żołnierskiego umiał podtrzymywać dobry nastrój wśród kolegów. Te wszystkie szlachetne i piękne cechy charakteru odziedziczył Stanisław Serafin po ojcu Józefie, wójcie i radnym gminnym w Dzikowcu, oraz po matce Wiktorii, która życie swoje poświęciła wychowaniu dzieci.

Słuszną jest więc rzeczą, że pomnik kaprala Serafina staje tu w Dzikowcu, nieopodal zagrody chłopskiej, w której ujrzał światło dzienne. Tu w tej wiosce krzepło ciało i kształciła się dusza przyszłego żołnierza KOP. Pomnik ten wzniesiony na cześć bohaterskiego syna chłopskiego, odznaczenia nadane rodzinie i tym, którzy wznosili jego ducha do gotowości ofiary życia dla Polski, niech będą świadectwem wysokich cnót chłopa polskiego. Kapral Stanisław Serafin zginął chwalebnie za Polskę. To też w chwili odsłonięcia jego pomnika wznoszę okrzyk: „Niech żyje Polska!"

Okrzyk trzykrotnie powtórzyli zebrani, a orkiestra odegrała Hymn narodowy. Bezpośrednio potem p. premier dokonał aktu odsłonięcia pomnika. Oczom zebranych ukazał się dużych rozmiarów monolit z czerwonego trembowalskiego piaskowca z płytą z czerwonego granitu szwedzkiego, na której widnieje napis następującej treści:

„Kapralowi ochrony pogranicza, urodzonemu w Dzikowcu 5.2 1914 r. poległemu w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej dnia 11.3. 1938".

Poświęcenia pomnika dokonał ks dziekan Parysz, po czym pan premier złożył pierwszy wieniec, po którym długi szereg delegacyj,, stowarzysze i miejscowego społeczeństwa oraz władz gminnych — składało wieńce ze wstęgami o barwach narodowych. Następnie przedstawiciel KOP.-u mjr. Zgrzebnicki wręczył ojcu śp. Serafina nadany zmarłemu kapralowi przez Prezydenta R. P. Złoty Krzyż Zasługi, a skolei pan premier osobiście dekorował Złotymi Krzyżami Zasługi rodziców śp. Serafina — Józefa i Wiktorię. Wójt zawiadomił przy tej sposobności p. Premiera o uchwale gminy nadania p. Premierowi obywatelstwa honorowego, prosząc o przyjęcie tego tytułu.

P. premier zawiadomił Józefa Serafina, że otrzyma od niego w darze mocnego, zdrowego konia oraz młockarnię, którą p. premier polecił zakupić.

Co mówi naoczny świadek

katastrofy polskiego samolotu komunikacyjnego

CZERNIOWCE, 24.7 PAT. Korespondent PAT. dowiaduje się bliższych szczegółów katastrofy polskiego samolotu Katastrofa nastąpiła w pobliżu wsi Gainet w odległości 100 metrów od dawnej granicy austriacko-rumuńskiej w lesie, zwanym Dorotea Latonica.

Samolot nie jest spalony, tylko doszczętnie rozbity, skutkiem upadku ze znacznej wysokości. Padając na ziemię, **samolot zniszczył dużą część lasu i połamał stare drzewa.**

Zwłoki wszystkich pasażerów znajdują się w rozbitym samolocie. Zegar przy sterze samolotu wskazuje godzinę 17.52, czyli jest to dokładny czas katastrofy.

Świadkiem katastrofy polskiego samolotu był **rumuński oficer, por. Konstanty Bitu,** który oświadczył, że widział samolot w chwili, gdy wyłonił się nagle z chmur i zachwiał się w powietrzu. Jednocześnie dał się słyszeć nieregularny dźwięk pracy motoru. Samolot powrócił jednak do normalnej pozycji, poczem **chwiejnie opadł niemal prostopadle z wysokości około 1000 metrów.**

„Święty piasek z Jerozolimy"--heroiną

Rabin — przemytnikiem narkotyków

PARYŻ, 24.7 (Tel. wł.) Policja paryska dokonała sensacyjnego aresztowania, osadzając w więzieniu wielkiego rabina głównej dzielnicy Nowego Jorku, Broklynu, Izaaka Leifera, **pod zarzutem przemytu narkotyków z Francji do Ameryki i Palestyny.**

Już w pierwszych dniach czerwca francuskie władze śledcze, nadzorujące specjalnie nielegalny handel narkotykami, otrzymały informacje, że jakiś obywatel amerykański, piastujący wybitne stanowisko i posiadający **bardzo rozległe stosunki i wpływy wśród kolonii żydowskiej Nowego Jorku, uczestniczy w międzynarodowym handlu narkotykami,** mając za główny punkt swych operacyj Paryż

Po szeregu wywiadów obserwatorzy przyszli do wniosku, iż podejrzanym osobnikiem jest bawiący w Europie od kilku tygodni wielki rabin Brooklynu. W sobotę policjanci śledzący rabina stwierdzili, że jadąc taksówką zatrzymał się przed sklepem introligatorskim w okolicach bulwaru Saint Germain i zabrał **stamtąd kilkadziesiąt paczek,** które odwiózł następnie do biura pocztowego na Placu Giełdy, nadając ich część jako przesyłki polecone do Nowego Jorku.

W chwili, gdy rabin wraz ze swym towarzyszem powrócił taksówką na bulwar Saint Germain, **policja zatrzymała obu pasażerów** legitymując ich, a następnie otworzyła kilka paczek, spoczywających na dnie taksówki. Jak się okazało, paczki te zawierały kosztownie oprawione książki do nabożeństwa w języku hebrajskim. Po bliższym zbadaniu tych książek okazało się, że **oprawa była podwójna** i wewnątrz niej ukryte były koperty, zawierające **heroinę,** w ilości mniej więcej po 160 gramów. Rabina i jego towarzysza aresztowano i dokonano zbadania wszystkich znalezionych przy nim książek, zapakowanych do wysyłki. Paczki te stanowiły drugą partię książek do nabożeństwa, zawierających heroinę, które miały być wysłane do Jerozolimy.

Rabin Izaak Leifer, jak twierdzi prasa paryska, **urodził się w r. 1893 w Polsce, w Peczynizynie, uzyskał jednak już oddawna obywatelstwo amerykańskie** i od kilku lat sprawował z wyboru godność wielkiego rabina gminy żydowskiej w Brooklynie.

Rabin Leifer miał oświadczyć introligatorowi, że w książkach **przesyła swym współwyznawcom, ofiarom prześladowań politycznych zagranicą, święty piasek z Jeorzolimy** i kazał mu zaprzysiąc tajemnicę wykonywanych dla siebie robót, ażeby nie narazić tych współwyznawców na dalsze prześladowania poli-

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

POLSKA -- FINLANDIA 91·82

Dwudniowy mecz pływacki Polska — Finlandia, który odbył się w Warszawie, zakończył się w ostatecznej punktacji zwycięstwem naszych pływaków w stosunku 91:82.

W pierwszym dniu na specjalną uwagę zasługują doskonałe wyniki Jędryska na 400 m stylem dowolnym i Banaszewskiej na 100 m stylem grzbietowym, które są nowymi rekordami Polski.

Po pierwszym dniu zawodów Polska prowadziła 39:32 pkt.

Poza konkursem rozegrano mecz w piłce wodnej Warszawa — Helsinki, zakończony wynikiem remisowym 2:2 (2:1).

Szczegółowe wyniki pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Jako pierwszą konkurencję rozegrano 400 m. stylem dowolnym panów. Zwycięstwo odniósł Jędrysek (Polska) w czasie 5:13,5 (nowy rekord Polski), 2) Nurmi (Finlandia) 5:22,8.

Na 200 m stylem klasycznym panów zwyciężył Heidrich (Polska) w czasie 2:54, 2) Haenninen (Finlandia) 2:56,8.

Na 100 m na wznak pań zwyciężyła Banaszewska (Polska) w czasie 1:29,4 (nowy rekodr Polski), 2) Fonfarówna (Polska) 1:36.

W skokach wieżowych panów Polacy zajęli dwa pierwsze miejsca: 1) Maerz (P) 87.78, 2) Ziaja (P) 80.56.

200 m. stylem klasycznym pań wygrała Finka Raninen w czasie 3:23,5, 2) Bollówna (P).

W sztafecie 3x100 m stylem zmiennym panów pierwsze miejsce zajęła Finlandia w czasie 3:42,2.

W drugim dniu zawodów wyniki były następujące:

100 m dow.: 1) Hietanen (F) 1.08, 2) Jędrysek (P) 1.04,2.

100 m dow pań: 1) Dawidowiczówna i Krachowilówna (P) 1;15,4 (nowy rekord Polski lepszy od starego o sekundę).

Skoki z trampoliny: 1) Maertz (P) 105.70, 2) Bredlich (P) 97.92.

3x100 st. zmiennym pań: 1) Polska 1:26,4 (nowy rekord Polski lepszy od starego o 10,3 sekund), 2) Finlandia 4:55,2.

Skoki wieżowe pań: 1) Greeten (F) 23,8, 2) Pietrzykowska (P) 26.42.

100 m grzb. panów: 1) Titinen (F) 1:18,7, 2) Kalla (F). Polacy Kuzman i Kowalski na 3 i 4 miejscu.

4x200 panów: 1) Finlandia.

KRONIKA SPORTOWA

UNIA (Sosnowiec) — SLAVIA (Ruda Śl.) 10:3 (4:1)

Unia sosnowiecka rozegrała wczoraj u siebie towarzyski mecz piłkarski ze Slavią z Rudy Śl., zwyciężając ją w wysokim stosunku 10:3 (4:1).

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W CZELADZI

Na stadjonie miejskim w Czeladzi odbył się wczoraj mecz lekkoatletyczny pań: ATS Czeladź — Stadion Chorzów, zakończony zwycięstwem lekkoatletek chorzowskich w stosunku 59:25.

W trójmeczu juniorów pierwsze miejsce zajął Stadion Chorzów 67 pkt. przed ATS 59 pkt. i Sokołem czeladzkim 53 pkt.

DOBRY TERMIN

— Czy powiedział ci przynajmniej, kiedy masz przyjść z rachunkiem po pieniądze? — pyta szef inkasenta

— O tak, każdego czwartku!

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

Noji wygrał pojedynek z Kusocińskim

W ub. sobotę i niedzielę odbywały się w Warszawie mistrzostwa lekkoatletyczne panów.

W drugim dniu mistrzostw największej emocji dostarczył bieg na 5 km, w ramach którego odbył się sensacyjny pojedynek Nojego z Kusocińskim. Po zaciętej walce bieg wygrał Noji w czasie 14 m. 52,6 s. przed Kusocińskim 14 m. 56,2 s. i Soldanem 15 m. 18 s.

Zawodnik czeladzkiego „Sokoła" Mucha zajął w skoku o tyczce II miejsce, osiągając 3 m 90 cm. I miejsce zajął Sznajder, mając skok 4 m.

Jesienne mistrzostwa Ligi i kl. A

Zagłębiowskiego OZPN

Jesienna runda mistrzostw Ligi okręgowej i kl. A w Zagłębiu rozpocznie się 21 sierpnia rb. Wylosowano już terminarz rozgrywek, który przedstawia się następująco:

LIGA OKRĘGOWA

21.8: Częstochówka — Brygada, Zagłębie — Warta, Skra — Sarmacja, CKS — X, Unia — Brynica.

4.9: Unia — Częstochówka, Brynica — X, Sarmacja — CKS, Warta — Skra, Brygada— Zagłębie.

11.9: Zagłębie — Częstochówka, Skra — Brygada, Warta — CKS, Brynica — Sarmacja, X — Unia.

18.9: Częstochówka — X, Sarmacja — Unia Brynica — Warta, Brygada — CKS, Skra— Zagłębie.

25.9: Skra — Częstochoówka, CKS — Zagłębie, Brygada — Brynica, Unia — Warta X — Sarmacja.

2.10: Sarmacja — Częstochówka, Warta — X, Brygada — Unia, Zagłębie — Brynica, CKS — Skra.

9.10: Częstochówka — CKS, Brynica—Skra Unia — Zagłębie, X — Brygada, Sarmacja—Warta.

16.10: Warta — Czstochówka, Brygada — Sarmacja, Zagłębie — X, Skra — Unia, CKS — Brynica.

23.10: Brynica — Częstochówka, Unia — CKS, X — Skra, Zagłębie — Sarmacja, Warta — Brygada.

Pod „X" należy rozumieć beniaminka Ligi (Zagłębianka lub Wysoka).

KLASA „A"

21.8: Y — Zew, AKS — Cynkownia, Solvay — Płomień, Orzeł — Czarni, Sosnowiec — X.

28.8: Sosnowiec — Y, Czarni — X, Płomień — Orzeł, Cynkownia—Solvay, Zew — AKS.

4.9: AKS —Y, Solvay — Zew, Orzeł—Cynkownia, X — Płomień, Czarni — Sosnowiec.

11.9: AKS — Y, Płomień — Sosnowiec, Cynkownia — X, Zew — Orzeł, AKS—Solvay.

18.9: Solvay — Y, Orzeł — AKS, X—Zew, Sosnowiec — Cynkownia, Czarni — Płomień.

25.9: Płomień — Y, Cynkownia — Czarni, Zew — Sosnowiec, AKS — X, Orzeł—Solvay.

2.10: Y — Orzeł, X — Solvay, Sosnowiec —AKS, Czarni — Zew, Płomień—Cynkownia.

9.10: Y — Cynkownia, Zew — Płomień, AKS — Czarni, Solvay — Sosnowiec, Orzeł — X.

16.10: X — Y, Sosnowiec — Orzeł, Czarni — Solvay, Płomień — AKS, Cynkownia—Zew

Klubem „X" jest mistrz kl. B (Dąbrowa lub Strzelecki Niwka) a „Y" klub, który pozostanie w kl. A (Zagłębianka lub Wysoka). Wysoka ma być przyłączona bowiem do podokręgu zagłębiowskiego.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Nowy Zarząd Główny

Związku Peowiaków

Na pierwszym konstytucyjnym posiedzeniu zarządu głównego Związku Peowiaków, którego prezesem jest min. Marjan Zyndram Kościałkowski, zarząd ukonstytuował się w sposób następujący:

Wiceprezesi: inż. Jan Pohoski, Jerzy Budzyński, Stanisław Kucharski; sekretarz generalny Adam Borkiewicz, skarbnik Tadeusz Wicherski.

Dział personalno-ewidencyjny objął p. Wacław Sokołowicz; dział bratniej pomocy objęli pp.: Czesław Jaworski, Stanisława Tomczukowa i inż. Marjan Klott; sekcję społeczno-gospodarczą pp.: Stanisław Kucharski, sen. Władysław Malski; dział organizacyjny p. Jerzy Budzyński; dział historyczny p. Tadeusz Herfurt; dział kulturalno-wychowawczy pp.: Jan Firewicz i Klemens Prelek; dział prasowy i propagandowo-odczytowy pp.: min. Konrad Libicki, Wanda Piekarska, Irena Wasiutyńska; w skład komisji współpracy legjonowo-peowiackiej weszli pp: inż. Jan Pohoski, min. Wacław Jędrzejewicz i dyr. Wacław Żyborski; dział młodzieżowy i dzieci objęła p. Stefanja Kudelska, a inspekcję inż. Marjan Klott.

O wejście do Ligi

Po przerwie spowodowanej meczami o puchar, wczoraj odbyły się dalsze spotkania o wejście do Ligi.

W grupie pierwszej, do której należy również RKS Zagłębie Union Touring z Łodz pokonał w Warszawie miejscową Legię w stosunku 4:1 (2:1). Prawdopodobnie łodzianie zakwalifikują się do rozgrywek półfinałowych.

Wyniku spotkania Zagłębia w Lublinie z tamtejszą Unią z powodu trudności w uzyskaniu połączenia z Lublinem nie możemy dzisiaj podać.

W grupie drugiej Legia poznańska zremisowała z Gryfem toruńskim 3:3 (2:1), dzięki czemu objęła prowadzenie.

W grupie trzeciej krakowska Garbarnia pokonała u siebie Czarnych ze Lwowa 5:1, w Stanisławowie zaś Revera zremisowała z katowickim Dębem 2:2 (1:1). Garbarnia dzięki odniesionemu zwycięstwu oraz utracie punktu przez Dąb umocniła swą pozycję i zapewne zakwalifikuje się do dalszych rozgrywek.

W grupie czwartej WKS Grodno pokonał wileńską Makabi 1:0 (1:0), a PKS Łuck wygrał z Pogonią brzeską 3:1 (1:0). Prowadzenie w tej grupie objął WKS Grodno.

O wejście do Ligi okręgowej

KS ZAGŁĘBIANKA—KS WYSOKA 6:0 (0:0)

Wczoraj w Będzinie odbył się pierwszy mecz o wejście do Ligi ZOZPN między KS Zagłębianka a KS Wysoka z Łaz.

Pierwsza połowa po chaotycznej i nerwowej grze dała wynik bezbramkowy. Po przerwie gospodarze zaprezentowali planową i składną grę, odnosząc przekonywujące zwycięstwo w stosunku 6:0.

Bramkami podzielili się: Koralewski 2, Pabis, Dupak, Głąbik i Krzywoń po jednej. Sędziował p. Moszkowicz.

Wynik wczorajszego meczu pozwala przypuszczać, że i w rewanżowym spotkaniu w Łazach Zagłębianka potwierdzi swą formę, a tym samym zaawansuje do extra klasy piłkarstwa zagłębiowskiego.

O wejście do kl. A

TS DĄBROWA — STRZELECKI KS (Niwka) 5:2 (3:1)

Wczoraj rozegrany został w Dąbrowie mecz piłkarski o wejście do klasy A między TS Dąbrowa a Strzeleckim KS Niwka. Mecz wygrali gospodarze w stosunku 5:2 (3:1). Prowadzenie uzyskał SKS, Dąbrowa wkrótce jednak wyrównuje, a następnie do przerwy zdobywa jeszcze dwie bramki. Początek drugiej połowy należy do gości, którzy strzelają drugą bramkę. Po okresie przewagi gości, inicjatywę przejmuje Dąbrowa i uzyskuje dalsze dwie bramki.

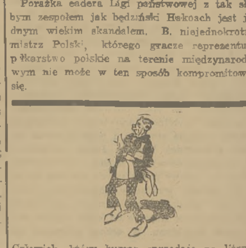
Najlepsi z Dąbrowy: Przybylak, Balcer Czuwaszewicz i Kopeć; z gości na wyróżnienie zasłużył prawy łącznik. Bramki dla Dąbrowy strzelili: Balcer, Przybylak i Saltarski po jednej oraz Bochenek dwie, dla gości lewy łącznik i środek pomocy z wolnego. Sędziował dobrze p. Kuc. Widzów około 300.

Kompromitacja Ruchu

HAKOACH (Będzin) — RUCH (Wielkie Hajduki) 2:1 (1:0)

Będziński Haokach, maruder A klasy zaprosił do Będzina w ub. sobotę ligowy Ruch. Hajduczanie przyjechali w mocno rezerwowym składzie (5 ligowców) i... mecz przegrali w stosunku 1:2 (0:1). Bramki dla Hakoachu strzelili Siwek i Gitler, dla Ruchu Skóra.

Porażka eadera Ligi państwowej z tak słabym zespołem jak będziński Hakoach jest jednym wielkim skandalem. B. niejednokrotny mistrz Polski, którego gracze reprezentują piłkarstwo polskie na terenie międzynarodowym nie może w ten sposób kompromitować się.



Człowiek, który humor sprzedaje na litry...

MODA POD ZNAKIEM
wizyty królewskiej w Paryżu

Wizyta pary królewskiej pasjonuje teraz Francuzów, ale nie znaczy to, aby wyścigi w Chantilly, Longchamps i Auteuil straciły swoją atrakcyjność. Jak co roku są one defiladą strojów i terenem, gdzie obok rozgrywek o wartość koni, wystawiona zostaje grand prix mody, decyduje się o zwycięstwie tej czy innej formy kapelusza, tej czy innej linii sukni, tego czy innego koloru.

Lecz wszystkie dotychczasowe „wyścigi" są niczym, wobec „Dnia Elegancji", który będzie jedną z naczelnych manifestacyj tegorocznych: „Fetes de Paris" urządzonych przy udziale największych domów mody i najelegantszych klubów towarzyskich!

Królewska wizyta zbierze w tym roku najwykwintniejsze i najpiękniejsze kobiety świata. Żywe modele prezentować będą suknie stanowiące próbne balony jesiennej mody. Wszystko to będzie miało za tło z jednej strony wysypane żwirem drogi i szerokie trybuny, z drugiej — zielone trawniki na tle kasztanów.

Aparaty fotograficzne nie mogą nadążyć by złapać i utrwalić te wszystkie piękne damy, prowadzone, w przerwie między gonitwami, przez panów w szarych melonach i cylindrach. Powiewają welony woalek, gdzie niegdzie mignie długa suknia z falbankami, koronkowe paniers, ale przeważnie widzi się szczupłe obcisłe sylwetki, drapowane staniki, przy równym, gładkim dole. Wielka mnogość zręcznych deux-pieces w paski i groszki, dużo kostiumów usianych pstrymi kleksami i bukietami, białe kostiumy i płaszcze z barwnymi aplikacjami — półdługie żakiety, jasne przy ciemnych spódniczkach i ciemne — przy jasnych. — Oto w przybliżeniu obraz wyścigów w Longchamp.

Co do kapeluszy to są one napoczęściej wielkie jak młyńskie koła. Tył lub bok mają podniesiony zazwyczaj. Włosy pań zaczesane są do góry, fryzura taka bardzo ładnie wygląda zarówno przy małych toczkach z kwiatów i piór, jak przy wielkich słomkowych rondach — blado-różowych, błękitnych czy białych byle spowitych zwojami woalek.

Czarne klockowe koronki są ostatnim krzykiem paryskiej mody i kto wie czy nie zwyciężą modnej koronki irlandzkiej! Bolero zeszywane z pasów materiału i takich czarnych klockowych koronek to pasja Paryża.

Bolero tego rodzaju do długiej spódnicy uzupełnionej bluzą ze złotej siatki — to osobliwy szyk. Tiul i koronki grają w tegorocznej modzie letniej pierwsze skrzypce.

Celine

PROGRAM RADIOWY

PONIEDZIAŁEK, 26 LIPCA

5.15 Audycja poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Transmisja z Krakowa — płyty; 15.05 „Radiofonizacja kraju"; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci; 15.30 Gawęda o literaturze; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Korff-Kawecka — sopran, Stanisław Mikuszewski — skrzypce; 16.45 — „Prowancja — kraj śpiewającego świerszcza" felieton; 17.00 „Beskidzkie Rig" — felieton; 17.10 „Haydn i Mozart" Wykonawcy: Paweł Wiencek — obój, Aleks. Brachocki — fortepian; 17.50 Chwilka społeczna; 18.00 Pogadanka sportowa; 18.10 Lekkie utwory organowe; 18.30 Audycja Legii Akademickiej; 19.00 „Żołnierz w piosence" — piosenki w wykonaniu chóru męskiego „Echo" w Grudziądzu; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 — „Uśmiech Albionu" — koncert rozrywkowy; w przerwie „Przedostatnia przygoda Sherloka Holmesa" — skecz; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Transmisja z Krakowa: Eugeniusz Pawłowski: „Cienie od Tatr" (recytacja prozy); 21.10 Koncert w wykonaniu zespołu jugosłowiańskich instrumentów ludowych „Tamburica"; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.05 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego"; 22.20 Najnowsze przeboje taneczne; 23.00 Komunikat meteorologiczny.

Przyjęcia na wydział górniczy i hutniczy
Akademii Górniczej w Krakowie

Dziekanat Wydziału Hutniczego Akademii Górniczej w Krakowie komunikuje:

Podania wraz z przepisanymi załącznikami o przyjęcie na jeden z wydziałów Akademii Górniczej przyjmuje Sekretariat Dziekanatów od 1 lipca do 15 września br. włącznie.

Badanie lekarskie kandydatów mających wstąpić na Akademię odbywać się będzie w Klinice U. J. przy ul. Kopernika 15, od 12 do 15 września br. Termin osobistych zgłoszeń u Dziekana 16 i 17 września, a termin ewentualnego egzaminu konkursowego przypadać będzie na 19 i 20 września br.

Równocześnie zaznacza się, że egzamin konkursowy złożony w tym roku przez kandydatów mających odbyć obecnie czynną służbę wojskową uprawniać będzie również do zapisu na rok akad. 1939-40.

Wszelkich informacyj dotyczących wpisów udziela Sekretariat Dziekanatów A. G. Kraków, Aleja Mickiewicza 30.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

25 LIPIEC

Poniedziałek

Jakuba apost., Krzysztofa
Słowiański: Sawosza
Słońca wsch. 3.45, zach. 19.39
Księżyca wsch 1,39, zach 17,59

HISTORIA PODAJE:

1016 Urodził się Kazimierz Odnowiciel
1434 Koronacja Władysława Warneńczyka
1932 Zawarcie paktu o nieagresji z Rosją
1936 Zmarł M. Gorkij, słynny pisarz Rosji.

PRZYSŁOWIA:

Dzień świętego Jakuba
Przed wschodem pogodny
Że zapełnisz gumna
Masz znak niezawodny.

AFORYZMY:

Żyjąc w ciągłej zdradzie, trudno uwierzyć prawdzie.

RADY PRAKTYCZNE:

Kalafiory oczyszczone włożyć w wodę, do której dolać trochę octu, a wszelkie robaczki wypłyną na wierzch.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „W porcie czeka dziewczyna"

EDEN: 1) „Papa się żeni", 2) „Na bezdrożu".

PATRIA: 1) „Dzisiaj i zawsze", 2) „Kawiarnia na granicy".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 23

× **LEGITYMACJE POCZTOWE.** Wielu letników wyjeżdża na wywczasy, nie mając dowodu tożsamości, podczas gdy przy odbiorze niektórych przesyłek pocztowych zachodzi konieczność legitymowania się, bo bez tego nie można odebrać przesyłki. Pocztowe dowody tożsamości osoby wydaje każdy urząd pocztowy. Osoba ubiegająca się o taką kartę, winna udać się do naczelnika urzędu i o ile jest nieznana, musi udowodnić tożsamość swej osoby, złożyć dwie fotografie (6x5 cm) oraz taryfową należytość w gotówce ulb w znaczkach pocztowych w wysokości 50 groszy. Udowodnienie tożsamości osoby może nastąpić 1) przez osobę znaną osobiście organowi pocztowemu, zdlną d poręk. i zupełnie wiarygodną albo 2) przez władzę lub urząd państw. (samorządowy), posługujący się pieczęcią publiczną.

Zbiory w woj. Kieleckim

Tegoroczne zbiory w woj. kieleckim z wyjątkiem miejscowości, dotkniętych gradobiciem, przedstawiają się na ogół dobrze. Sianokosy miały doskonałe warunki i zbiory siana są wyjątkowo obfite.

Również zbiór żyta jest bardzo dobry i to zarówno pod względem ziarna, jak i słomy. Bardzo dobrze udały się również warzywa.

—oOo—

PROSIMY NIE ZAPOMNIEĆ

żądać w sklepie przed najbliższym praniem nie „mydła", lecz wyraźnie mydła „Kołłontay z pralką". Opłaci się!

—oOo—

W razie utraty prawa
DO ŚWIADCZEŃ UBEZPIECZENIOWYCH

W razie utraty przez pracownika lub członków jego rodziny prawa do świadczeń, przewidzianych ustawami o ubezpieczeniu społecznym, z powodu niezgłoszenia pracownika przez pracodawcę lub nieuiszczenia przypadających składek we właściwych terminach, pracodawca obowiązany jest wypłacić zainteresowanemu sumę odpowiadającą wartości świadczeń, jakie uzyskałby z ubezpieczalni społecznych oraz wynagrodzić powstałe z tego tytułu szkody i straty.

Instytucje ubezpieczeń społecznych obowiązane są na żądanie uprawnionych dostarczyć obliczenia świadczeń, których pracownik lub jego rodzina zostali pozbawieni wskutek niespełnienia obowiązku ciążącego na pracodawcy.

Będzie mniej dopłat
W KORESPONDENCJI POCZTOWEJ

Ukazało się nadel celowe zarządzenie władz pocztowych, wyjaśniające różnie dotąd traktowaną sprawę zamieszczania korespondencji na stronie adresowej kartki pocztowej.

Jak bowiem wiadomo, jedynie prawa połowa tej strony zastrzeżona jest wyłącznie na adres odbiorcy oraz na zapiski służbowe. Nowy przepis nakazuje jednak niższym organom pocztowym względność przy kwestionowaniu i obciążaniu dopłatą kartek, na których korespondencja nawet nieznacznie wychodzi poza linię, oddzielającą część adresową. — Brak takiego wyraźnego stwierdzenia powodował dotychczas — częste wypadki nakładania dopłat na odbiorców kartek pocztowych, kiedy wysyłający nieznacznie przekroczył linię.

—oOo—

O znieważenie
NARODU POLSKIEGO PRZEZ CZECHA.

Doręczono akt oskarżenia o znieważenie Narodu Polskiego przez obywatela czechosłowackiego, Wincentego Dochnala, w rozmowie na temat istniejących stosunków w Czechosłowacji.

Podczas obchodu „Dnia morza" w Zawierciu, Dochnal przy dyskusji politycznej, odezwał się obelżywie o Narodzie Polskim. Obcokrajowca doprowadzono do komisariatu policji i sporządzono protokół.

Po dochodzeniu, prokuratora oskarżyła Dochnala przed Sądem okręgowym w Sosnowcu z art. 152 k.k.

× **SIEWIERZ „NA WALKĘ Z POŻARAMI".** W dniu 17 bm. jako w dzień odpustu w miejscowej parafii — straż pożarna ochotnicza w Siewierzu urządziła zbiórkę publiczną (kwestę) pod hasłem „na walkę z pożarami". W wyniku zbiórki uzyskano sumę 98 zł 09 gr, z czego na pokrycie wydatków wydano 2 zł 30 gr. Czysty zysk w sumie 96 zł 79 gr przeznaczył zarząd straży na zakup mundurów ćwiczebnych.

—oOo—

Wyrodna córka
WYPĘDZIŁA Z MIESZKANIA CHORĄ MATKĘ

Jeden z przechodniów idąc wieczorem ulicą Kołłątaja w Będzinie spostrzegł w pobliżu mostu kolejowego leżącą na ziemi kobietę, która cicho jęczała.

Widząc, że kobieta dawała słabe oznaki życia, przechodzień zawiadomił policję, która przewiozła nieszczęśliwą do szpitala, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej.

Jak się okazało chorą kobietą była 65-letnia Magdalena Sosińska, mieszkanka Będzina. Sosińska mieszkała ze swą zamężną córką Józefą Skalską, przy ulicy Promyka.

Córka patrzyła niechętnym okiem na staruszkę, a gdy ta ostatnio zachorowała, wyrzuciła ją z mieszkania na ulicę.

Wyrodną córką zajęła się policja.

W SĄDZIE

Sędzia: Podsądny przyznaje się zatem do popełnionego przestępstwa?

Podsądny: Niee... panie sędzio, mój adwokat przekonał mnie, że jestem niewinny...

Co robić by kwiaty nie więdły?
Pięć przykazań dla gospodyń

Lato jest porą, kiedy w mieszkaniu mamy najwięcej kwiatów.

Ale jakże często martwimy się, że piękne kwiaty natychmiast po włożeniu ich do wody, lub nazajutrz, więdną.

Co robić, by utrzymać je jak najdłużej w świeżości i by były radością dla oczu?

Oto pięć przykazań doświadczonego ogrodnika angielskiego.

1. Niosąc kwiaty do domu ze sklepu czy ogródka, należy je nieść zawsze główkami ku dołowi. Zapobiega to opadaniu płatków i łamaniu się kruchych łodyg.

2. Po przyniesieniu do domu, zanim się je rozdzieli po wazonach, należy położyć kwiaty w chłodnym miejscu, zanurzyć łodygi głęboko w wodzie z zwykłym dzbanku czy misce.

3. Zanim się włoży kwiaty do wazonu trzeba poobcinać końce łodyg i obrać je z liści rosnących u dołu.

4. Odrobina soli, wsypana do wody, stanowi świeżą pożywkę dla roślin i utrzymuje je dłużej w świeżości.

5. Kwiaty wyglądają pięknie na stole, ale nie należy nimi dekorować środka stołu podczas obiadu, czy kolacji proszonej. Nie ma nic bardziej drażniącego, niż bukiet zasłaniający biesiadników.



KATASTROFA STATKU FIŃSKIEGO

W porcie gdyńskim, jak o tym donosiliśmy, statek fiński „Ulea" z powodu przechyłu uległ wypadkowi Woda zalała maszynerię. Na pomoc pospieszyły holowniki polskie „Tytan" „Urus", które wypompowały wodę ze statku. Na zdjęciu statek „Ulea" częściowo zalany wodą.

Statki-kościoły i statki-szpitale

na rzekach argentyńskich

Liczne rzesze kolonisów i chrześcijańskiej tubylczej ludności, osadłe wzdłuż głównych rzek argentyńskich, Parana, Pilcomavo, Borneo, Balado — były do niedawna jeszcze pozbawione prawie całkowicie opieki duszpasterskiej. Stan ten uległ obecnie zmianie. Zakony katolickie, czynne w rozległych pampach argentyńskich, utworzyły własną flotyllę rzeczną, która licznym rzeszom kolonistów niesie nie tylko pomoc religijną, ale zapewnia także opiekę nad zdrowotnością mieszkańców osiedli nadrzecznych, zaopatrując ich w niezbędne artykuły, dostarcza książek i godziwej rozrywki.

Na rzekach argentyńskich pływają wspaniałe okręty-świątynie. Statki te mają na pokładzie wzniesioną kaplicę, zakończoną wieżą drewnianą tak, że wyglądają zupełnie jak pływające kościoły. Nie rzadko na szczycie wieży znajduje się rzeźbiony w drzewie posąg Chrystusa lub Matki Boskiej. Pływające kaplice są tak urządzone, że boczne ściany są rozsuwane. Po przybiciu do brzegu rozsuwa się ścianę i zgromadzona na brzegu ludność może uczestniczyć w nabożeństwie i wysłuchaniu kazania. Statki te poruszane są siłą motorową.

Na rzekach argentyńskich znajduje się obecnie 8 takich pływających kościołów. Dalsze statki-świątynie są w budowie. Poza tym misje katolickie czynne w Argentynie, utrzymują statki-szpitale, w których czynni są lekarze i siostry pielęgniarki. Statki te stanowią bazę dla ekspedycji sanitarnych, zapuszczających się w głąb kraju na łodziach motorowych, dopływami głównych rzek. Uruchomienie statków szpitalnych pozwoliło na podniesienie zdrowotności wśród kolonistów osiadłych nad rzekami argentyńskimi o 30 proc.

Dzisiaj nie ma tych SKRUPUŁÓW

Kiedy jakiś amator-skarbowiec przedstawił angielskiemu ministrowi Robertowi Walpole (1676—1745) projekt opodatkowania psów, ten odpowiedział:

— Pański projekt jest znakomity, ale ja z niego nie skorzystam, obawiam się bowiem, że wszystkie psy całej Anglii mnie by oszczekiwały.

Mężczyzna KOBIETA I ZŁOTO

Zapytano Pitagorasa (582 — 500 przed Chr.), jaka jest różnica między mężczyzną, kobietą i złotem?

— Złoto próbuje się ogniem, kobietę złotem, a mężczyznę kobietą — odpowiedział wielki myśliciel.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

49)

— Słusznie, panie Harrigan. W oświetleniu tego faktu zachodzi niewielka różnica, ale dla mnie jest ona istotna tym więcej, że ta historia będzie z pewnością roztrząsana przy sądowych oględzinach zwłok. Kiedy to nastąpi?

— Jutro, panie Elford. Dwie sprawy z Lawrence Court będą rozpatrywane jednocześnie... Czy pan zna bliżej Jasper Prebble'a, rządcę Lawrence'ów?

Na twarzy Elforda ukazał się wyraz pogardy.

—Co, pan go nazywa rządcą, panie Harrigan? Ależ, ależ... — urwał oburzony i popatrzał na córkę, jak gdyby chciał powiedzieć: kogo przyprowadzasz do mojego domu?... Potem chrząknął i dorzucił: — Rządca? Nie, proszę pana, to jest... stajenny! Człowiek bez żadnego wykształcenia, bez manier, bez najmniejszego obycia towarzyskiego. Gburowaty i niechlujny. Nawet na wsi ludzie od niego stronią. Dopiero w zimie zjawił się w naszych okolicach, a już go wszyscy unikają. Służba dworska meldowała mi nieraz, że Prebble wałęsa się nocami. Przedwczoraj... tak, przedwczoraj w nocy widziano go po raz ostatni — stał na skraju lasu, jak gdyby na kogoś czekał.

— Już o tym opowiadałam panu Harriganowi — wtrąciła Dorota.

Dziewczyna siedziała nadąsana nieco. Dziś młody człowiek jej się nie podobał: miała wrażenie, że ją lekceważy. Wprawdzie na nią spoglądał często, ale w jego spojrzeniach zamiast podziwu dostrzegała niepojęte roztargnienie. Postanowiła ukarać Harrigana: oświadczyła, że ma ważny list do napisania, skinęła głową i odeszła.

W innych okolicznościach John byłby zmiażdżony, oczywiście, lecz teraz myślał tylko o tym, że musi biec jaj najprędzej do Lawrence Court i złożyć szczegółowe sprawozdanie inspektorowi Hardy'emu.

Deszcz padał jeszcze, pan Elford radził przeczekać i posiedzieć pół godzinki przy szklance whisky, ale John pożegnał się pośpiesznie.

Z władz policyjnych pozostali na miejscu tylko Musgrave i Hardy. Zwłoki starego Lawrence'a zostały w ciągu popołudnia odesłane do miasteczka, wejście do wieży było opieczętowane.

John Harrigan był rozczarowany, gdy Ronald Hardy bez osobliwego zainteresowania wysłuchał historii o pani Bardwell. Inspektor nie był wcale zaskoczony rewelacyjnymi wiadomościami i John dowiedział się wkrótce, dlaczego tak się stało.

— Przyjechaliśmy tu wczoraj. Poznałem panią Bardwell, jak tylko ją spotkałem. Podczas jej procesu byłem w Staffordzie. Sprowadziła mnie do tego miasta zupełnie inna sprawa, ale przy tej sposobności poszedłem do sądu i przysłuchiwałem się przebiegowi rozprawy. Obecność tej pani w Lawrence Court wzbudziła we mnie podejrzenie, że tu jest coś nie w porządku, chociaż zastrzegam się, panie Harrigan: nie mam w rękach żadnego dowodu, że wyrok uniewinniający, który zapadł wówczas w Staffordzie, był pomyłką sądową. Wobec tego nie mam najmniejszych podstaw do traktowania tej pani jak trucicielki.

— W takim razie pan poznał także Prebble'a?

— Nie, panie Harrigan. Widziałem Prebble'a na sali sadowej i to przelotnie, a od tego czasu on się bardzo zmienił — nie nosił wtedy czarnego plastra, bo miał dwoje zupełnie zdrowych oczu. Poza tym, o ile sobie przypominam, nie był wcale ponury i opryskliwy. Zacząłem podejrzewać, że to jest Smeeth, gdy powiedział w uniesieniu, że pani Bardwell już siedziała na ławie oskarżonych jako podejrzana o otrucie męża. Badałem go na wszelkie sposoby, ale jest bardzo ostrożny i skryty. Ustaliłem tylko tyle, że Smeeth znalazł się w ciężkiej sytuacji, a ponieważ pani Bardwell mu oświadczyła, że ma się do niej zwrócić, jeśli mu będzie źle, więc przyjechał do Lawrence Court w nadziei otrzymania zapomogi pieniężnej. Zamiast pieniędzy pani Bardwell dała mu posadę, zrobiła go czymś w rodzaju rządcy. Wytłumaczenie jest proste. Zeznania Smeetha — fałszywe czy prawdziwe, to nie ma znaczenia w danym wypadku — w każdym bądź razie jego zeznania uratowały panią Bardwell. Zaciągnęła więc dług wdzięczności wobec niego i musiała mu pomóc w krytycznym dlań momencie.

— Nie pamiętam, panie inspektorze, czy mówiłem panu, że pan Edwin Lawrence podejrzewał swoją siostrę, że przyczyniła się do śmierci męża. Powiedział mi kiedyś: „Ona mogłaby z zimną krwią otruć..."

(c. d. n.)

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Oddziały „Kuriera Zachodniego":
BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI